Nr. 43 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 22 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

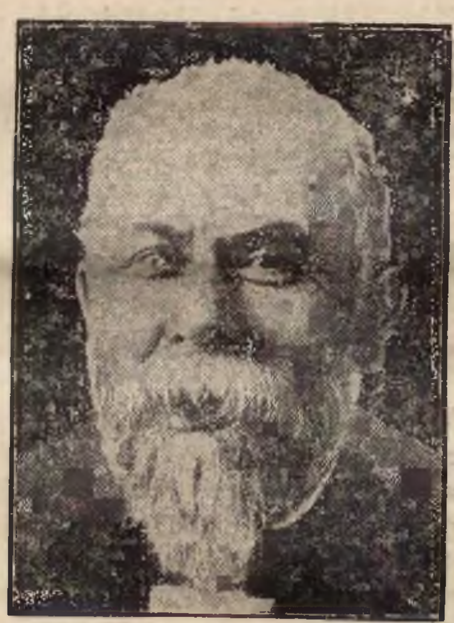
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Ustawiczny wzrost bezrobocia.

Ilość bezrobotnych dosięgła cyfry 268 tysięcy.

Upadek gabinetu francusk.


Francuski prezydent ministrów, Tardieu, (na lewo) ustąpił dnia 17. b. m. wraz z całym rządem. Powodem dymisji był ostry konflikt między ministrem skarbu Cheronem (w środku), a parlamentem, który odmówił rządowi zaufania. Na pierszy plan wysuwa się obecnie znowu Poincare (na prawo).

Przed utworzeniem nowego gab. we Francji.

Tardieu, Herriot i Sarraut, odmówili współpracy.

PARYŻ, 20. II. (AW.). Prezydent republiki francuskiej powierzył p. Chautemps misję tworzenia gabinetu. Chautemps, jako prezes partji radykalnej, licząc się z możliwością otrzymania misji tworzenia nowego rządu już w dniu wczorajszym przystąpił do nieoficjalnych pertraktacyj w sprawie utworzenia większości rządowej. Chautemps natrafił na szereg trudności w łonie własnej partji, gdyż niektórzy jej członkowie wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko współpracy radykałów z prawicowcami.

Chautemps, opuszczając Pałac Elizejski po otrzymaniu tworzenia gabinetu oświadczył dziennikarzom, że dążyć będzie do utworzenia rządu koncentracyjno-republikańskiego, podejmie natychmiast rozmowy z przedstawicielami poszczególnych partyj i jeszcze w dniu dzisiejszym udzieli prezydentowi republiki ostatecznej odpowiedzi. Chautemps liczy lat 45 i ma za sobą zwykłą karjerę polityka francuskiego. Piastował on kolejno godność członka Rady Generalnej, burmistrza i deputowanego. W rządzie Herriota był on min. spr. wewn. Podobno Tardieu, Herriot i Sarraut, którym Chautmps zaproponował wstąpienie do jego gabinetu odmówili mu swej współpracy.

Dyskusja komisyj sejmowych.

WARSZAWA, 20. II. (AW.) W sejmowej komisji spraw zagranicznych, której przewodniczy pos. Niedziałkowski dyskutowano w dalszym c. nad expose min. Zaleskiego. Przemawiali posłowie Z. Stroński, Loewenherz i Graljński.

Komisja administr. Sejmu przeprowadziła dziś dyskusję nad 2-giem czytaniem ustawy o gminie wiejskiej na terenie b. Kongresówki. W Sejmie obradowały ponadto komisja regulaminowa, która radziła nad sprawą wydania sądom posła Baćmagi.

P. DEVEY WRACA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 20. lutego. (A. W.) — Bawiący w Paryżu w drodze powrotnej ze Stanów Zjedn. doradca finansowy p. Devey zawiadomił telegraficznie swego zastępcę p. Allena, że powraca do Warszawy w poniedziałek, 24. b. m.

Nieczyste sumienie p. Prystora.

Strach ogarnął p. ministra Prystora po „ujawnieniu“ okólnika Centralnej Komisji Związków Zawodowych w sprawie Kas chorych, okólnika, który nigdy nie był pojmowany jako tajny!

P. minister ze swej strony zareagował swoim okólnikiem, którego odpis podajemy poniżej w całości, jako bardzo charakterystyczny dokument sposobu myślenia p. pułkownika - ministra.

*

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa, dnia 5. lutego 1930. Do Pana Dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń i Dyrektorów Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń.

Okólnik Nr. 642.

W związku z okólnikiem Centralnej Komisji Zw. Zawodowych w Polsce z dnia 24. stycznia 1930 r. L. dz. 136/30/ZH, wzywającym do demonstracji przeciw komisarzom Kas chorych, do zajmowania przez demonstrantów wszystkich pomieszczeń kasowych, do prowokowania czynnych zajść pomiędzy ubezpieczonymi a komisarzami i personalem Kas chorych(?), polecam Panom wydać bezzwłocznie nadzorowanym Kasom zarządzenia, mające na celu *zabezpieczenia mienia instytucji*, zapewnienie spokoju i normalnej pracy.

W szczególności zaś, biorąc pod uwagę, że powołana odezwa może pociągnąć za sobą *gwałty i grabieże,* należy przypomnieć obowiązek ścisłego przestrzegania istniejących przepisów *o przechowywaniu gotówki,* wezwać kierowników instytucji i urzędników do przypilnowania pod osobistą odpowiedzialnością, aby archiwa, dokumenty oraz wszystkie *cenniejsze przedmioty i narzędzia — były należycie zamykane i chronione,* aby wreszcie w ambulatorjach, aptekach, szpitalach i zakładach leczniczych, w których znajdują się chorzy, nie dopuścić do gromadzenia się osób postronnych, do wytwarzania tłoku i zakłócania pracy lekarzy, która winna być otoczona szczególną opieką.

Zarazem Zarządy (względnie Komisarze) winni zapewnić sobie warunki otrzymania jaknajrychlejszej pomocy *władz bezpieczeństwa* w razie usiłowania najścia, względnie wszczęcia awantur, czy gwałtów w lokalach kasowych, przyczem komunikuję, że zwróciłem się do ministra spraw wewnętrznych o współdziałanie władz bezpieczeństwa w zabezpieczeniu porządku i spokoju w Kasach chorych. O wszelkich zajściach należy bezzwłocznie sporządzić protokoły i przesyłać je do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń.

Minister: *A. Prystor.*

Jak widać, p. Prystor ma szczególne, a dziwaczne pojęcia o robotnikach socjalistycznych. Wydaje mu się, że jedynym celem ich odwiedzin w Kasach chorych będą „gwałty i grabieże“, trzeba więc pozamykać „gotówkę, cenniejsze przedmioty i narzędzia“, a nadewszystko otoczyć Kasy chorych policją dla straży przed ubezpieczonymi. Podobnej zniewagi robotnicy jeszcze nigdy nie napotkali dopiero p. Prystor okólnikiem swym pierwszy potraktował ich w czambuł, jako grabieżców i gwałcicieli!...

Możemy zapewnić p. Prystora, że robotnicy żądają od komisarzy nie „gotówki, cenniejszych przedmiotów i narzędzi“, ale przywrócenia samorządu, który im zrabowano!

—o—

Rozpisanie wyborów do samorządów

w woj. łódzkiem.

WARSZAWA, 20. II. (tel. wł.). Wojewoda łódzki ustalił termin rozpisania wyborów do poszczególnych samorządów miejskich województwa łódzkiego, które kończą swoją kadencję w roku bieżącym.

Wybory w miastach nie wydzielonych mają być przeprowadzone przez starostwa w takim terminie, aby z chwilą ukończenia kadencji rad miejskich nowowybrane władze mogły niezwłocznie przystąpić do pracy.

W miastach wydzielonych (Łódź, Piortków, Kalisz, Tomaszów Mazowiecki, Pabjanice) termina rozpisania nowych wyborów dopilnuje urząd wojewódzki jako władza nadzorcza.

Koniec kadencji samorządu miejskiego w Łodzi przypada na dn. 27 listopada.

Naprawianie krzywd wyrządzonych przez dyktaturę.

MADRYT, 20. 2. (AW). Generał Weyler zwołał konferencję osób, którym w czasie dyktatury Primo de Rivery nałożono zbyt wielkie kary pieniężne, podkopując ich byt materjalny. Uchwalono zwrócić się do nowego rządu z żądaniem zwrotu wpłaconych sum. W kołach rządowych panuje tendencja uczynienia w pewnej mierze zadość temu żądaniu.

Kto nie będzie płacił podatku przemysłowego

ani od obrotu.

WARSZAWA, 20. II. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa, uchwaliła, wniosek pos. Rasnera w sprawie wezwania Rządu, aby wydał do władz podwładnych, w myśl zapadłego w tej sprawie wyroku Sądu Najwyższego, polecenie, iż pracownie rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli zatrudniające 1 pracownika, *nie podlegają obowiązkowi opłaty podatku przemysłowego, ani podatku od obrotu.*

Zkolei po referacie pos. Karwana, uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wydania w ciągu 30-tu dni rozporządzenia wykonawczego w przedmiocie likwidacji przedwojennych kas gminnych, oszczędnościowych na terenie b. zaboru pruskiego.

Wreszcie przystąpiono do dyskusji nad referatem posła Kotera w sprawie projektu ustawy o wprowadzeniu podatku specjalnego na budowę szkół powszechnych. Dyskusję nad tem projektem odroczono do następnego posiedzenia.

—o—

Kto kandyduje w wyborach do Sejmu w Sandomierskim.

WARSZAWA, 20. II. (tel. wł.). W wyborach do sejmu w okręg. Sandomierskim zgłoszono następujące listy kandydatur PPS. (Nr. 2), PSL. Wyzwolenie, Bund, Poalej Sion, Str. Chł., Monarchistyczna Org. wszechstanowa, Blok mniejszości narod. w Polsce, Stron. Narodowe, Żydowski Narod. Blok wyborczy, Piast, Ch. D. (te obie listy były unieważnione), lista komunistyczna t. zw. Zw. Siły chłopskiej i 2 listy miejscowe.

Skandaliczne dostawy kolejowe.

Przemówienie sejmowe tow. posła Kaczanowskiego

Sprawę progów moglibyśmy omawiać bez uprzedzeń i bez insynuacji, ażeby dojść do jakichś wniosków, jak należy gospodarkę państwową prowadzić, ażeby nie spotykać się więcej z takiemi aferami.

Pan Sobolewski twierdził, że Komisja nadużyła swego mandatu, gdyż zadaniem jej głównem było nakreślenie sposobu, w jaki na przyszłość kolej ma uskuteczniać dostawy progów. — Miała to uczynić Komisja w tym celu, ażeby ukuć broń polityczną. Przeciw komu? Chyba przeciw Rządowi, a nie wiem,

czy pan Ciechanowiecki, który robił nadużycia,

może być utożsamiany z Rządem. — Pan Sobolewski przecież sam przyjął mandat do Podkomisji, która miała charakter organu śledczego, a jednak powiada, że Komisja nadużyła swego zadania. Dalej p. Sobolewski traktuje cyfry, zawarte w sprawozdaniu, tak, jak gdyby one były wzięte z powietrza. Członkami Komisji byli ludzie, którzy chyba nie gorzej się znają na kolejnictwie, niż pan Sobolewski i niewiadomo, jak można im taki zarzut stawiać.

Jeżeli mam mówić o samej rzeczy, to przypomnę, że jeszcze w lecie był dyrektorem Departamentu pan Mrozowski, jeden z najlepszych polskich inżynierów drogowych i w sile wieku poszedł na emeryturę dla odmłodzenia kolejnictwa. Po panu Mrozowskim przyszedł p. *Ciechanowiecki* który widocznie był tak dobrze ustosunkowany, że po krótkim pobycie w Dyrekcji Radomskiej przeszedł do Głównej Inspekcji Komunikacji w VI stopniu, a stamtąd odrazu wyjechał na dyrektora Departamentu, jakkolwiek było dużo innych inżynierów i może godniejszych. Zastanawiałem się, czy można było o to winić ówczesnego ministra p. Romockiego. Po otrzymaniu pewnych wiadomości doszedłem do przekonania, że — zdaje się — pan Romocki nie był temu winien, bo plecy pana Ciechanowieckiego były tak mocne, że jakkolwiek pan minister Kühn chciał się go pozbyć, nie zachwiał jego stanowiskiem mimo afery progowej. — Dopiero wtedy jego stanowisko się zachwiało, kiedy już mury zaczęły mu spadać na głowę. I odszedł z emeryturą.

Otóż zaczęły krążyć wieści, że Ministerjum — nie wiadomo, dlaczego — *koncentruje* u siebie całą sprawę dostawy progów.

Będąc referentem budżetu kolei na rok 1928/29, zainteresowałem się tą sprawą i wynikiem zresztą pobieżnych moich badań, gdyż nie widziałem na oczy pana Ciechanowieckiego który się jakoś ulatniał, było to, że na Komisji przedstawiłem rzeczy tak, jak mi nakazywała uczciwość. — Na ręce prezesa Komisji złożyłem odpis kontraktu oraz spis tego syndykatu, tego szanownego bractwa, które powstało dla przeprowadzenia transakcji na terenie Ministerjum. Właśnie skutkiem owej centralizacji dostawy progów było powstanie tego syndykatu. Otóż z moich informacji okazywało się, że

kolej poniosła na tem stratę około 20 miljonów.

Podkomisja nie zdołała więcej zbadać odemnie. Sam pan Sobolewski, który poprzednio zarzucił mi partyjnictwo, przyznał w rozmowie ze mną że gdyby był znał stan rzeczy, nie byłby mnie w ten sposób atakował. Ten kartel handlarzy, którzy niewiadomo skąd się zlecieli,

jak stado kruków,

przez trzy lata wisiał nad kolejnictwem. A kto go rozbił? Dopiero pan minister Kühn go rozbił i dopiero w tym czasie, kiedy brakło pana Ciechanowieckiego.

W ciągu roku różnica cen między surowcem, a fabrykatem wzrosła o 100 proc. i to zupełnie anormalne kształtowanie się cen jest najsilniejszym aktem oskarżenia. Uderza mnie również

inwazja spekulantów drzewnych na Min. Komunikacji.

Jednocześnie w piśmie rządowem, jakiem jest „Kurjer Poranny", ukazał się memorjał zrzeszeń przemysłowców leśnych, uskarżający się na to, że Ministerjum odrzuca oferty uczciwych firm. Bywały też wypadki, że *odrzucano podkłady dostarczane przez lasy państwowe, a później przyjmowano te same podkłady, ale już zaofiarowane przez prywatnego przedsiębiorę.* Prócz tego *handlowano kontyngentem progowym.*

Mówca wyraża więc zdziwienie, że komisja nie podała choćby przypuszczalnej kwoty strat i że tak ogólnikowo sformułowała swoje wnioski Przypomina również, że chodzi tu nietylko o progi, bo na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest sprawa nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania budowy gmachów w dyrekcji chełmskiej.

Gmachy te zaczęły się walić,

gdyż p. Ciechanowiecki oddał ich budowę zupełnie nieodpowiedzialnej spółce, w której znowu występuje ów p. Szalitt. Kiedy zaś wybuchł skandal, to do odpowiedzialności pociągnięto inżyniera, który dozorował roboty, ale sam p. *Ciechanowiecki uciekł do Paryża* przed skutkami swej „radosnej twórczości". Okazuje się więc, że obywatelskie komisje śledcze są jednak potrzebne. Dziwię się odwadze tych, którzy występują w obronie tych stosunków. (P. Kleszczyński: Kto mianowicie?) P. Sobolewski (BB).

*

Z przemówienia tow. posła Hausnera.

W streszczeniu mowy sejmowej tow. pos. *Hausnera,* wskutek przestawienia wierszy, ustęp dotyczący p. Nadolskiego, uległ zniekształceniu. Brzmi on:

„P. Sobolewski domagał się nawet, aby pp. Gąseckiego i Ciechanowieckiego z miejsca aresztować.

Mówca kończy tem, że jeśli taką jest administracja, taką jest polityka personalna ministerjum. — Jeśli we Lwowie komisarzem miasta jest p. *Nadolski,* któremu p. *Moraczewski,* jako minister, *zarzucał łapownictwo,* a drugi minister zrobił tego pana komisarzem miasta, słowem jeżeli się to wszystko zważy, to jak społeczeństwo ma odpowiedzieć na hasło rzucone w maju 1926 roku? Chyba okrzykiem: Marszałku Józefie Piłsudski, zadużo nieprawości dzieje się w tem państwie.

Ekspedycja Byrda uratowana.

N. JORK, 20. II. (PAT.). Wsiadając dziś rano na statek „City of Ney York" ekspedycja Byrda pozostawiła w obozie samoloty, oraz inne materjały wartościowe. Zabrano jednak wszystkie materjały dotyczące przeprowadzonych w ciągu z górą roku badań naukowych.

Rada przyboczna m. Lwowa

Niepotrzebna obrona.

Rada przyboczna z inicjatywy Klubu gospodarczego wystąpiła wczoraj z osobliwą deklaracją. Reagując na zarzut łapownictwa, podniesiony w sejmie przez tow. posła Hausnera pod adresem kom. rz. Nadolskiego, Klub gospodarczy w słowach uroczystych zaprotestował przeciw tym atakom, przyczem zapewnia, że „prof. Nadolski, jest wyższy ponad wszystkie podejrzenia“.

P. Nadolski podziękował za tę obronę, lecz my sądzimy, że jeżeli zarzut jest bezpodstawny, to p. komisarz rządu sam zdoła się z niego oczyścić i pomocy Rady kadłubowej nie potrzebuje.

Ale trudno. Dzisiejsza Rada przyboczna z komisarzem rządowym na czele to towarzystwo wzajemnej adoracji.

CIĘŻKA SYTUACJA I JAK KLUB GOSPODARCZY NA NIĄ SIĘ ZAPATRUJE.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, mówiło się wczoraj wiele o zawieszaniu wypłat przez kupców i przemysłowców, o protestach wekslowych, o niewykupieniu świadectw przemysłowych, o redukowaniu dni pracy i t. d.

Sytuację w prawdziwem świetle przedstawiali jedynie członkowie klubu żydowskiego, bo co się tyczy klubu gospodarczego to „jednomyślność“ tych panów była zaiste zadziwiająca. Tak jak w klubie B. B. w sejmie. Jedni do sasa drudzi do lasa. Jedni domagają się ulg, drudzy uważają, że nie jest tak źle. Co prawda, z dyskusji dowiedzieliśmy się, że w kończącym się roku budżetowym wpłynęło do kasy gminnej o 5 miljonów mniej z tytułu podatków, niż przewidywał budżet.

Przed porządkiem dziennym p. Bilbel zgłosił wniosek nagły, w którym w związku z zaostrzonym kryzysem gospodarczym domaga się od komisarza rządu, by czynił **usilne zabiegi o uzyskanie odroczenia płatności, przez rozłożenie zaległych podatków na 10 rat miesięcznych oraz odroczenie prowadzonych egzekucji podatkowych i obniżenie odsetek zwłoki.**

P. Nadolski odpowiedział, że powźmie decyzję po ankiecie zainicjowanej przez handel i przemysł która odbędzie się najbliższej niedzieli w ratuszu.

Z porządku dziennego uchwalono pobór szeregu podatków gminnych, jak corocznie. Przy omawianiu sprawy poboru na rok 1930 dodatku gminnego do państwowego podatku przemysłowego, członkowie klubu żydowskiego domagali się obniżenia tego dodatku do 15 prc. podczas gdy w r. ub. dodatek ten wynosił 22 i pół proc. P. Brzeski z klubu gosp. bronił tej pozycji, tak samo p. Buszek, natomiast Maksymowicz (także z tego klubu) był za obniżeniem. Oto solidarność. W rezultacie sprawę odesłano z powrotem do komisji.

Z ciekawszych spraw uchwalonych wczoraj, podnieść należy że ustalono podatek od psów w następującej wysokości. Za jednego psa 20 zł., od drugiego 60 zł., od trzeciego 100 zł. Pierwszy pies łańcuchowy wolny jest od opłat, za drugiego płaci się już 10 zł.

—o—

Likwidacja strejku w przemyśle tkackim.

BIELSKO, 20. II. (AW.). Po zlikwidowaniu strejku w przemyśle tkackim robotnicy wrócili do pracy.

SKŁAD POLSIEJ REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ NA MECZ Z CZECHAMI.

WARSZAWA. 20. lutego. (Pat.) Kapitan sportowy P. Z. B. Stadłowski ustalił w dniu dzisiejszym następującą reprezentację polską na mecz bokserski z Czechosłowacją: waga musza: Forlański (Wart), waga kogucia: Stępniak (Warta), waga piórkowa: Górny (P. K. S. Katowice), waga lekka Seweryniak (Sokół Łódź), waga półśrednia: Arski (Warta), waga średnia Majchrzycki (Warta), waga półciężka: Wiśniewski (Warta), waga ciężka: Stibbe (Union- Łódź), W zastępstwie Stibbego, który wyjechał zagranicę, w zawodach weźmie udział Wocke (PKS. Katowice).

—o—

Katastrofalny wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 20. II. (tel. wł.). Według danych statystycznych S. U. U. P., tygodniowego sprawozdania z rynku pracy za okres od 8. II. — 15. II. wykazuje 268'545 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 9873 osoby.

Obrady Senatu.

WARSZAWA, 20. II. (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem *ministerstwa robót publicznych.*

Minister robót publicznych, prof. *Matakiewicz* oświadcza, że projekt ustawy o regulacji Wisły wszedł już na Radę Ministrów. Program obejmuje trzy okresy od 1 do 5 lat. Koszta wyniosą około 90 miljonów zł. Ogólny koszt regulacji da się w przybliżeniu obliczyć na 700 miljonów złotych i potrwa około 30 lat. Melioracja Polesia należy do największych robót państwowych i potrwać może około 30 lat i będzie mogła być dokonana własnymi siłami.

W dyskusji zabierali głos sen. *Gruszczyński, Makuch i Szujski.* — Wyjaśnień udzielał minister Matakiewicz obiecując przychylnie załatwienie kwestji poruszonych w dyskusji, w granicach środków rozporządzalnych w budżecie, które w stosunku do tych potrzeb są bardzo szczupłe. Wywody ministra uzupełniał dyrektor departamentu drogowego Nestorowicz.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca generalny sen. Dąbski, i sen. Gliwic.

Głosowanie nad budżetem odroczono. Na jutrzejszem posiedzeniu dyskutowany będzie budżet ministerstwa oświaty.

Stworzenie nowego stronnictwa w Anglji.

LONDYN, 20. II. (Pat.) Senzację w kołach politycznych wywołało ogłoszenie przez lorda Meayerbracka tworzenia „Zjednoczonego stronnictwa imperjum“.

Utworzenie nowego stronnictwa politycznego, opartego na tak wielkich wpływach, uważają tutaj za groźbę dla spoistości stronnictwa konserw. „United Empire Party“ różni się od stronnictwa konserwatywnego tem, że popiera otwarcie opodatkowanie artyk. żywnościowych, po chodzących z poza Imperjum.

Wydania prasy Rothermere — magnata wydawniczego — lansują opinję, że nowe stronnictwo zyska sobie w przyszłych wyborach powszechnych większość w kraju i będzie pretendowało conajmniej do połowy mandatów w Izbie Gmin.

—o—

Śmiertelne potrącenie robotnika M. K. E. autodorożką.

(y.) Wczoraj w nocy w ul. Łyczakowskiej koło kościoła Klarysek czyścił szyny tramwajowe Aleksander Bluj, zam. na rogatce Gródeckiej. W tym czasie jechał ul. Łyczakowską w kierunku śródmieścia Abraham Menkes, zam. przy ul. Hermana 30 kierując autodorożką nr. 90251.

Wskutek nieuwagi najechał on na Bluja, który potrącony padł na bruk i doznał pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do szpitala.

Niebawem zgłosił się w policji Menkes i został odstawiony do aresztu.

—o—

Święto Im. Pułaskiego.

NOWY JORK. (Pat.) Prasa polska donosi, że Ignacy Wermiński przewodniczący b. federacji komisji dla obchodu Pułaskiego otrzymał od rad miejskich 16 miast amerykańskich zawiadomienie, iż miasta te uchwaliły rezolucję, żądającą od kongresu wydania ustawy o ustanowienie dnia 11. października każdego roku jako święta im. Pułaskiego.

Sytuacja.

Lwów przybrał w ostatnich tygodniach dziwny wygląd. Na frontonach sklepów białe płachty płótna zwracają uwagę przechodniów. Nie ma prawie ulicy, na którejby nie widniały te białe płótna, a gdzieniegdzie co drugi, trzeci dom ozdobiony jest tą niecodzienną wywieszką.

Co to jest?

Są to „komunikaty" kupców, zawiadamiające o wyprzedaży towarów. Wyprzedaż bądź z powodu likwidacji interesów, przymusowa, za zezwoleniem władz, lub też dobrowolna. Rozmaicie. Kupcy oferują towary po niebywale niskich cenach.

„Kupujcie, kupujcie! Tanio, tanio!" — krzyczą litery na wywieszkach — lecz kupujących nie ma, bo — niema pieniędzy, gotówki niema!

Tu możesz kupić obuwie o 50 procent taniej, niż normalnie, gdzieindziej bieliznę, galanterję i t. d., istotnie po cenach bajecznie niskich. Ba, kupuj, jeżeli nie masz grosza. I białe płótna nęcą, a kupujących nie ma.

*

Ci, co mają pewne zobowiązania płatnicze, chodzą jak struci. — Skąd brać, gdzie pożyczyć! Opowiadają, że za pożyczenie 100 zł. płaci się już miesięcznie 8 złotych „procentu", co wynosi rocznie 96 zł., czyli prawie drugie tyle. Kupcy się temu nawet nie dziwią.

— Trudno — mówią — lichwiarz ryzykuje, bo nie ma najmniejszej pewności, czy pożyczona kwota będzie mu zwrócona.

Płacący podatki skarżą się szczególnie na bezwzględny fiskalizm przy wymiarze i poborze podatków. Pewien rzeźnik zalegał z podatkiem obrotowym. Był winien coś około 1.500 zł. Nałożono mu karę za zwłokę około 600 zł.! I musiał zapłacić, bo inaczej byliby go zlicytowali. — A potem żalił się:

— Podatek obrotowy wymierzyli mi niesprawiedliwie. Pozatem miniony rok był dla mnie szczególnie ciężki. Nie miałem skąd płacić. W warsztacie swoim zredukowałem personal. Najlepszy dowód, że obrót był znacznie zmniejszony. I za karę za to, że nie miałem pieniędzy, nałożyli mi karę za zwłokę. Czy można karać człowieka za to, że niema pieniędzy?

*

Opowiadają, że w Małopolsce wschodniej, a szczególnie w powiecie zbarazkim wielkie posiadłości ziemskie są niewypłacalne. Nie posiadam bliższych cyfr, ale mówiono mi, że 90 procent majątków w tym powiecie pójdzie na licytację. — Nie o wiele lepiej dzieje się w powiecie złoczowskim, tarnopolskim i t. d.

Dalej donoszą, że liczba majątków ziemskich wystawionych w b. Kongresówce na licytację przybiera zastraszające rozmiary. Z 6.096 majątków ziemskich stowarzyszonych w Tow. Kredyt. Ziem. 2.100, przeszło 1/3 zostało wystawionych na licytację przez Towarzystwa. Z tego sprzedaż 700 majątków ma się odbyć już w marcu r. b. Pozatem Tow. Kred. Ziemskie wielką ilość majątków obłożyło sekwestrem z tytułu niezapłacenia podatków, zaprotestowania weksli i różnych innych pretensyj prywatnych.

Katastrofa, która dotknęła obszarników, jest wynikiem błędnej polityki gospodarczej rządu, fałszywie postawionej polityki zbożowej, która uwzględniała przedewszystkiem potrzeby magnatów rolnych. Dopóki zboże zagranicą było droższe, nasi agrarjusze wywozili je masowo, powodując wysokie ceny tego artykułu w kraju. Teraz, gdy na rynku zagranicznym zboże spadło do niebywałych cen, obszarnicy nie mają komu je sprzedawać i stąd kryzys. Gdyby obszarnicy byli w dawniejszych latach zadowalali się niższemi zyskami, mąka i chleb byłyby dostępne dla wszystkich, a temsamem ułatwiona możność zakupna innych artykułów. Że to miałoby wpływ na podniesienie produkcji, nie może ulegać żadnej wątpliwości. I dziś nie byłoby bankructwa kilku tysięcy obszarników.

I jeszcze jedno: Obecny stan wielkich gospodarstw rolnych wskazuje na potrzebę przeprowadzenia reformy rolnej w szybszem tempie, niż dotychczas. Chłopi giną z głodu z braku ziemi, która by ich w chleb zaopatrywała, a obszarnicy upadają z nadmiaru ziemi. Trzeba zło naprawić.

X.

Położenie coraz gorsze.

Co mówi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ze sprawozdania, wydanego przez Bank Gosp. Kraj. za styczeń br. wieje ponury pesymizm. Gorzej i gorzej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Polski.

Rok bieżący rozpoczął się pod znakiem poważnych trudności gospodarczych. W porównaniu z grudniem ub. r. nastąpiło w styczniu nawet pewne zaostrzenie sytuacji ekonomicznej.

Napięcie na rynku pieniężnym wniczem nie zelżało. Trudności uzyskania nowych kredytów wskutek dużej wstrzemięźliwości przy udzielaniu były nadal znaczne. W rezultacie zdolność płatnicza społeczeństwa pogorszyła się, na co wskazuje wzrost protestowanych weksli w Banku Pol.

Trudności na rynku pieniężnym powodują instytucje publiczno-prawne do ograniczenia działalności inwestycyjnych.

Nacisk na rynek kredytowy pochodzi w znacznej mierze ze strony rolnictwa, w którem kryzys ostatnio się zwiększył. W wyniku dochodowość i siła nabywcza ludności rolniczej jeszcze bardziej się skurczyła, odbijając się ujemnie na sytuacji krajowego przemysłu.

To też w poszczególnych działach produkcji przemysłowej nastąpiło dalsze pogorszenie trudnej sytuacji. Trudności zbytu dotknęły w styczniu górnictwo węglowe, co spowodowała łagodna zima.

Wskutek dalszego spadku wydobycia ropy wytwórczość przemysłu naftowego zmniejszyło się.

Huty żelaza wskutek nikłego zużycia w kraju zmuszone są dla podtrzymania niezbędnego stanu zatrudnienia forsować mało rentowne transakcje eksportowe.

Przemysł włókienniczy zapowiedział dalsze ograniczenie wytwórczości, gdyż prócz zastoju na rynku krajowym nastąpiło zmniejszenie eksportu.

Przemysł drzewny odczuwa dalej brak zbytu na rynku krajowym i zagranicznym, gdzie spotyka silną konkurencję, głównie drzewa rosyjskiego.

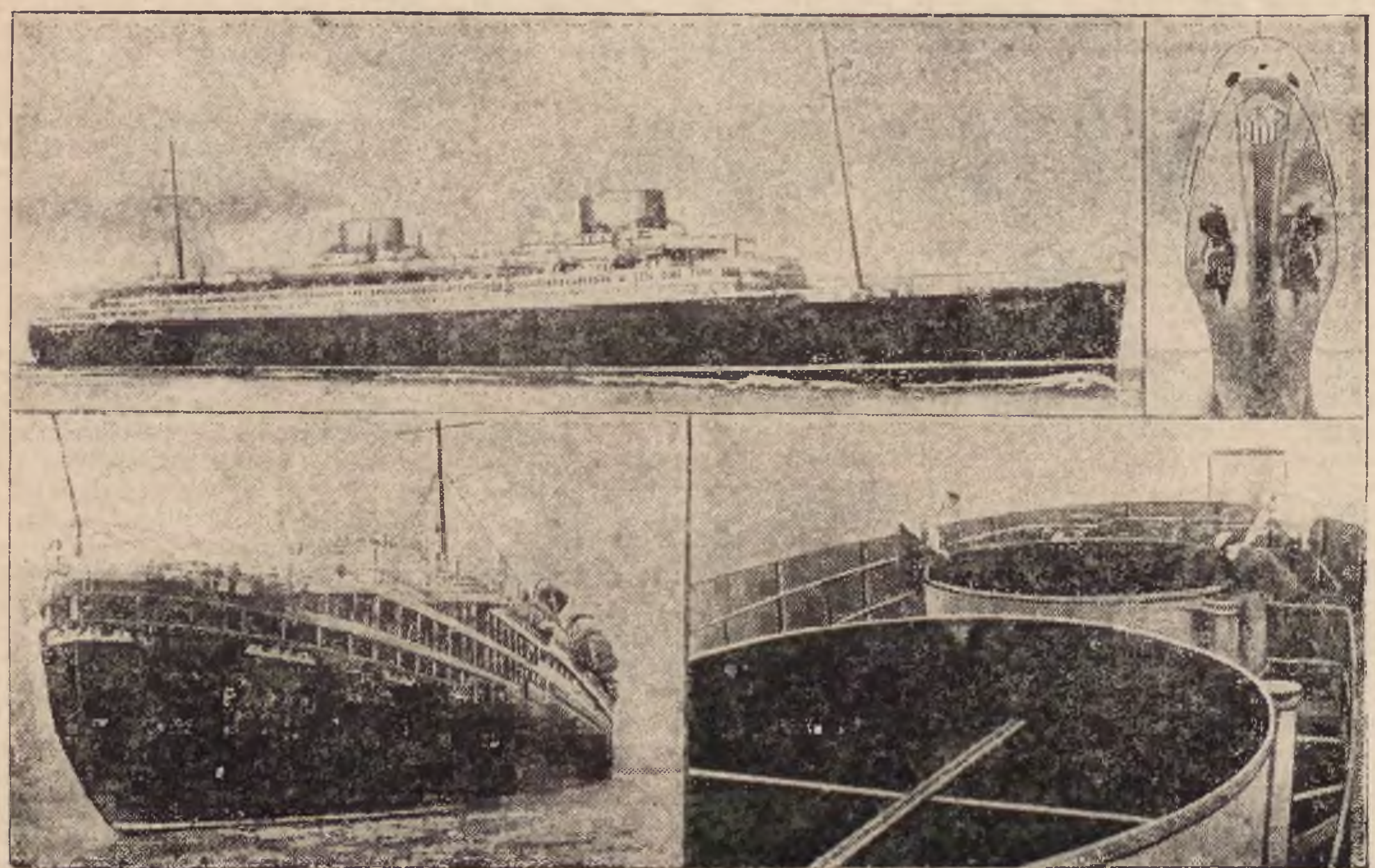
W przemyśle chemicznym w mniej pomyślnej sytuacji znalazł się ze względu na trudności finansowe rolnictwa szczególnie przemysł nawozów sztucznych.

Położenie w handlu wskutek niedostatecznych obrotów oraz złej wypłacalności odbiorców pozostało niepomyślne.

W wyniku dalszych ograniczeń wytwórczości liczba bezrobotnych zwiększyła się znacznie ponad bezrobocie ub. roku.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Pierwsza podróż olbrzyma morskiego,



parowca „Europa" o pojemności 51.000 tonn, „Europa" należy do północno- niemieckiego Lloydu, który 19. marca odbędzie swą pierwszą podróż do Nowego Yorku.

Konferencja celna w Genewie.

Ubiegłego poniedziałku otwartą została w Genewie Konferencja w sprawie *zawieszenia „broni celnej"* w obecności około 140 delegatów rządów rozmaitych, rzeczoznawców z 32 państw. Otwierając zjazd, podkreślono, że konferencja oznacza pierwszy rozdział szerokiej, na daleką metę akcji.

Już od konferencji genueńskiej z r. 1923 mówiło się nieustannie o europejskich układach celnych, a od światowej konferencji gospodarczej z r. 1929 *kwestja europejskiego pokoju celnego* znajduje się na porządku dziennym dyskusji. Niestety, sprawa poza tę sferę dyskusji nie wyszła dotychczas, bo po wygłoszeniu na konferencjach najpiękniej brzmiących frazesów na temat międzynarodowej redukcji ceł, mężowie stanu wszystkich państw wracają do domu, *by tam uprawiać jak najskrajniejszą politykę celną.* Tak tedy doszło do tego, że Europa podzielona została wysokiemi i grubemi murami celnemi, skutkiem czego ta część świata i tak pokawałkowana na drobne terytorja gospodarcze, nie jest w stanie sprostać olbrzymiemu rozwojowi produkcji w Ameryce.

Jednakowoż mimo oczywistości korzyści ze zburzenia murów celnych, obecna faza kapitalizmu europejskiego nie sprzyja tej akcji. Ostatnich 12 lat europejskiej polit. gospodarczej stoją pod znakiem wciąż rosnących ceł; wojna, usiłowania poszczególnych państw zachowania w czasie wojny z pod ziemi wyrosłych gałęzi przemysłu; drobne powojenne państewka, starające się rozwinąć własny przemysł, kryzysy nieustanne, wszystko to przyczyniło się do wzrostu polityki ceł wysokich. Nadto coraz silniejsze tendencje monopolistyczne nowoczesnego kapitalizmu, kartele i trusty, ogarniające całe gałęzie gospodarcze, poparły jeszcze politykę wysokich ceł. Olbrzymie twory gospodarcze, urosły do nieograniczonej potęgi i władzy gospodarczej, decydującej o losach dziesiątek tysięcy, posiadającej moc narzucania parlamentom i rządom polityki celnej, odpowiadającej ich monopolistycznym interesom. Nawet kartele międzynarodowe nie stanowią przeciwwagi do tej polityki wysokich ceł.

Dążenia do Stanów Zjednoczonych Europy stanowią reakcję przeciw temu nonsensowi wzajemnego pożerania się.

Trudno jednak wierzyć, że konferencja przyniesie jakieś skutki w duchu pożądanym. Gdyby to się stało, byłoby to jedną z radosnych niespodzianek, których tak mało w dzisiejszej polityce europejskiej.

Wobec braku dochodów zwiększyć wydatki!

Na komisji finansowo- budżetowej rady przyb. referent generalny budżetu dr. Brzeski, przedstawił preliminarz budżetu M. K. E. na rok 1930—31. Suma wydatków preliminowana jest na 12,079.480 zł., dochody przewidziane w sumie 970 zł. Celem usprawnienia tego przedsiębiorstwa i podniesienia jego rentowności — referent zgodnie z komisją przdsiębiorstw postawił wniosek, aby rozdzielić M. K. E. od M. Z. E. z rozpisaniem konkursu na dyrektora M. K. E. Referent stanął na stanowisku konieczności racjonalizacji ruchu tramwajowego, odrębnego budżetowania autobusów i zmiany kursu ich, a w szczególności, by autobusy dochodziły tylko do stacji traamwajowej, a jadący nim mieli prawo przesiadania się do tramwajów.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyżki biletów abonamentowych. Z powodu tego, że ruch tramwajowy znacznie się zmniejszył w roku ubiegłym, okazała się konieczność podwyższenia cen biletów abonamentowych.

R. Maksymowicz zgłosił rezolucję wzięcia pod rozwagę kwestji wydzierżawienia tramwaju elektrycznego (może sprzedaż ratusz — przyp. red.). Wyjaśnień udzielał Komisarz rządu Nadolski i dyr. Dziewoński. Głosowanie zaś nad zgłoszonemi rezolucjami odbędzie się na końcowem posiedzeniu komisji budżetowej.

Co i owo.

Czy wiecie, kochani czytelnicy, że tytułowanie słowem „pan“ może być obelgą? Nie sądźcie, że chodzi tu o osobę marsz. Daszyńskiego, o którym marsz. Piłsudski wyraża się w ostatnim swym głośnym liście „ten pan“. Nie, tem się marsz. Daszyński nie obraził, bo — nie było o co. Zresztą mówią, że „styl to człowiek“...

Obrażony jest natomiast kto inny. Oto zjazd delegatów Związku Legjonistów okręgu warszawskiego postanawia „stanowczo“ sprzeciwić się tendencjom niektórych pism zmierzających do obniżenia autorytetu Józefa Piłsudskiego“.

W jaki sposób pisma te usiłują „obniżyć“ ten autorytet?

Dowiadujemy się o tem z brzmienia uchwalonej przez legjonistów rezolucji, w której powiedziane jest tak:

„Pisma te, licząc na bezkarność, ośmielają się nazywać Komendanta „Panem Piłsudskim“. Legjoniści nie ścierpią, aby lokaje carscy i cesarscy (ho, ho!) ośmielali się nie zachować elementarnych form przy zwołości (? względem tego, komu państwo polskie zawdzięcza swe istnienie“.

Z czyjego natchnienia te pogróżki? Słyszeliśmy już o łamaniu kości. A teraz znowu legjoniści. Tylko jak oni realnie przeprowadzą te pogróżki? Kijem? Pałką? Ależ kij ma dwa końce. Więc ta droga nie wskazana.

Ale radzę wam udać się do sądu. Poskarżcie. Niech sąd potem wyda wyrok, że nazywanie Piłsudskiego „panem Piłsudskim“ jest obrazą. Będziecie mieli pełne zadośćuczynienie. Bez pałki i bez awantur.

*

Co znaczą cztery litery? Niby cztery litery, określające oficjalną nazwę naprawiaczy. Przed wyborami przybrali nazwę „Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem“. Czyli w skróceniu B. B. W. R. A co się wtedy robi, gdy tej współpracy już niema? A niema z tego powodu, że ze strony rządu złożone zostały oświadczenia, że chce współpracować z sejmem. Więc jeżeli z sejmem, to już nie z BB. Co więc zrobić? Zmienić litery? A nuż rząd się zmieni i będzie znowu to, co było? Nie, liter nie zmieniono, a jednak powstało coś innego. Jak słusznie konstatuje „Chwila“, śledząc metody, obecnie stosowane przez tę grupę możnaby wprost myśleć, że inicjały tej grupy oznaczają obecnie Bezpartyjny Blok walki z rządem. A dlaczego ta walka? Z „ideowej bezinteresowności“.

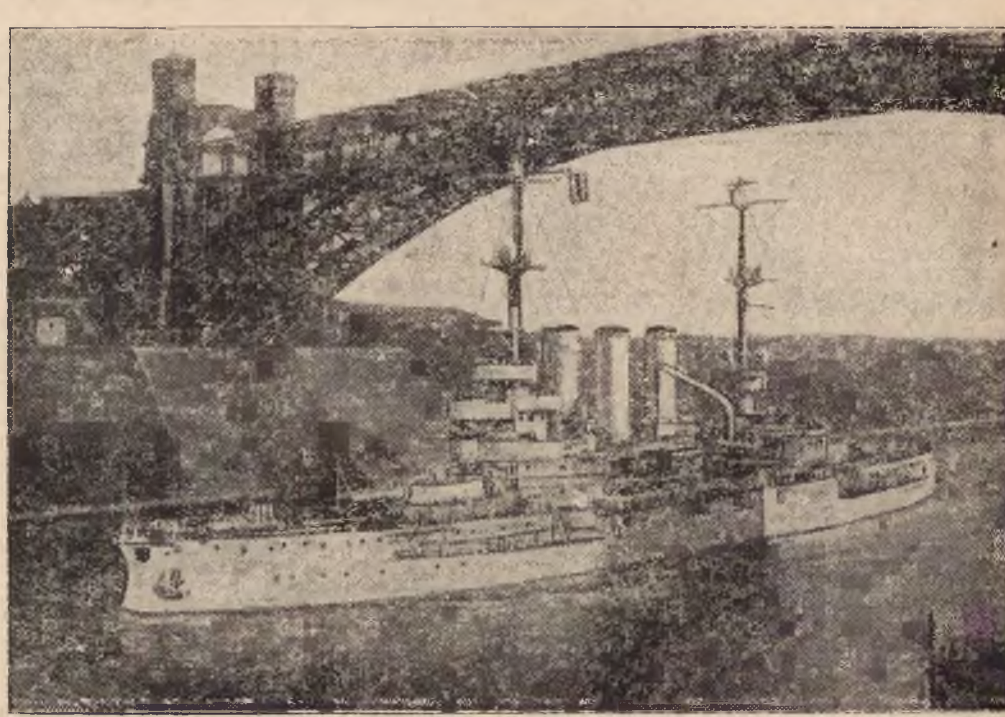
„Ich współpraca — pisze „Chwila“ — ich pomoc dawana rządowi była współpracą i pomocą za wypowiedzeniem. „Do ut des“ (daję, ażebyś dał!) jest ich prawdziwą zasadą. I w chwili, gdy rząd pod wpływem ewolucji stosunków uzmysławia sobie, że musi brać w rachubę interes państwa i dobre imię republiki, a nie interes legji poselsko-senatorskiej, pozbawionej rzeczowego programu i idei, w tej chwili legja ta buntuje się i wypowiada posłuszeństwo. Chce współpracować, ale tylko z rządem, który służy pewnym osobowym jej interesom“.

Oto prawdziwe oblicze „sanatorów moralnych“.

*

Doigrał się Sanojca, doigrał. Chciał koniecznie być posłem. A czy to tak łatwo było w r. 1928 zostać posłem? Łatwo tylko było wyjść z listy jedynki, sanatorów moralnych, naprawiaczy, jednem słowem z BBWR. I porządne kiedyś chłopisko, ongi ludowiec, Sanojca porzucił swój sztandar i przywarł do sanacji. No, i został posłem. Był, praktykował, gadał a gadał. Teraz otworzyły mu się oczy. Już ma dość B. B. Odchodzi. Podobno zwrócił się do klubu „Wyzwolenia“ z prośbą o przyjęcie. Odmówiono mu. I teraz chodzi, jak błędny rycerz, marnotrawny syn ubolewa dziś nad swą pomyłką. Ale przepadło.

Ostatnia podróż okrętu-Weterana



„Elsass“ do Wilhelmshaven, który po 30-letniej służbie „przechodzi na emeryturę“.

Obłuda magistracka!

Jak przeprowadza się awanse wśród pracowników gminnych?

W ostatniej akcji cennikowej pracowników gminnych miasta Lwowa między innemi był punkt sporny, t. zw. awans automatyczny. Postulat ten pracownicy podtrzymywali, dając dowody, że jedynie ten system jest sprawiedliwy, gdyż pracownik po oznaczonym czasokresie przechodzi do wyższej grupy, a Dyrekcja ma możność wcześniejszego przeniesienia, o ile uzna zasługi pracownika.

Dyrektorzy zakładów uważając ten sposób awansu za niemoralny (!), tłumaczyli Komisarzowi Nadolskiemu, że system ten podkopie autorytet dyrektorów, ponieważ pracownicy nie będą potrzebowali starać się drogą lizuństwa o ich łaski. Argumenty pp. dyrektorów przekonały Komisarza Nadolskiego i większość jego kadłubowej rady i w sprawie zmiany szematu płac dnia 20. czerwca 1929 r. uchwalono artykuł 3-ci przejście do wyższej grupy jest uzależnione od mianowania przez dyrektora Zakładu. W dodatkowej uchwale z dnia 3. października 1929 r. do artykułu tego dodano, że pracownicy ci, którzy czują się pokrzywdzeni mają prawo wnieść prośbę do dyrekcji, wówczas zostaną poddani orzeczeniu komisji kwalifikacyjnej, złożonej z 5-ciu urzędników. Pracownicy Gminni postulatów tych nie przyjęli do wiadomości, dając wyrazy temu przez swe Zgromadzenie masowe i uchwalone rezolucje. Komisarjat magistracki uważając, że czasy są dyktatorskie, rozporządzeniem swem wprowadził szemat w życie wbrew woli pracowników. Ale na konferencji dnia 6. września w obecności członków Rady pp. Laskownickiego i Litwinowicza przyjął p. Nadolski 6 punktów spornych w myśl stanowiska pracowników, jednak każdy zakład, mimo zobowiązań p. Komisarza, postępuje według własnej woli.

Na uwagi Związku, że kierownicy różnie interpretują rozporządzenie Komisarza, a do ostatnich zobowiązań zupełnie się nie stosują, Wydział I-szy pismem L. Pr. 11063/29 odpowiedział, że wszelkie protokołów Gminy z pracownikami mają tylko „charakter przygotowawczy“. Innemi słowy Komisarz obiecuje, ale nie daje polecenia, aby te przyrzeczenia były wykonane.

Dnia 1. stycznia 1930 r. winno było przejść wielu pracowników do wyższych grup, ponieważ to nie nastąpiło, zastosowali się do rozporządzenia p. Komisarza i wnieśli masowo zażalenia. Dyrekcje wobec tego powołały Komisję (Pożal się Boże!), która po zbadaniu list służbowych miała ustalić kwalifikacje petenta. I w tym pierwszem orzeczeniu ujawniło się, że tylko ten może przejść do wyższej grupy, kto ma łaskę u kierowników. Dla charakterystyki przytoczymy jeden fakt łaski i sprawiedliwości dyrektorskiej: W miejskich Zakładach Elektrycznych miało przejść siłą faktu kilku pracowników ruchu, z grona przełożonych z grupy II-ej do I-ej. Komisja dyrektorska uznała 2 za niegodnych osiągnięcia obecnie tego stopnia, pomimo, że pracownicy ci pełnią swą służbę nie mieli dotąd żadnego zagrożenia służbowego.

Natomiast sekretarz „Wzajemnej Pomocy, mimo zastrzeżeń różnych, jak sąd dyscyplinarny za nierząd w służbie i inne sprawki przeszedł do wyższej grupy.

Sądzimy zatem, że ten jeden fakt rzuca jasne światło na tę uczciwość łaski dyrektorów i komisji kwalifikacyjnej, która musi orzec stopień przynajmniej dobry. Wynika z tego, że klasyfikacja sekretarza z Grodeckiej Nr. 2 wypadła bardzo dobrze. Wobec tak jasnych sprzeczności z których wynika, że tylko łaska, protekcja i lizuństwo odgrywać będzie rolę przy awansach, ale nie uczciwa praca, o której tyle dyrektorzy mówili.

System ten, jak długo tylko istnieć będzie, każdy uczciwy człowiek nazwać go musi niegodnym ludzi uczciwych. PP. dyrektorzy przez wprowadzenie tego systemu wykazali swą obłudę, a chcą obdarzać z funduszów instytucji różne wyrzutki społeczeństwa kosztem pracy ludzi uczciwych.

—o—

Przewódca niemieckiej reakcji nacjonalistycznej, Hugenberg



w drodze do pałacu prezydenta Rzeszy. Hindenburga, któremu imieniem reakcjonistów, przedłożył protest przeciw przyjęciu planu Younga.

Nacjonalizm niemiecki przeciw umowie

likwidacyjnej z Polską.

Kilkugodzinowa dyskusja na komisji spraw zagranicznych Reichstagu odsłoniła prawdziwe oblicze Niemiec. Oto podpisany między rządem polskim i niemieckim układ likwidacyjny komisja załatwiła negatywnie, a w najbliższych dniach Reichstag wypowie się niewątpliwie przeciwko ratyfikacji tej umowy. Duch nacjonalizmu niemieckiego zwyciężył, dając ten dowód, iż tam, gdzie chodzi o pacyfikację stosunków międzynarodowych wogóle, a stosunków polsko-niem. w szczególności nastroje nacjonalistyczne biorą górę.

Z utrącenia tego układu nietylko nacjonaliści niem. ale i polscy będą zadowoleni. W Niemczech przebieg tej sprawy na komisji nie pozostawił żadnych złudzeń, w Polsce dotychczas jeszcze podnoszone są przeciwko temu układowi protesty, organizowane przez narodową demokrację.

Endecja może się pochwalić, iż stanowisko jej dopomogło takiemu załatwieniu umowy w Niemczech. — Nacjonaliści niemieccy z rozbieżności opinji w tej sprawie w Polsce skwapliwie skorzystali. Widać z tego, iż nacjonalizmy bez względu na ich pochodzenie posiadają z sobą punkty styczne w negacji.

Utrącenie tego układu, co przyniesie państwu niemieckiemu duże szkody materjalne oraz osłabienie pozycji Niemiec na terenie międzynarodowem, związane jest z planem Younga i uchwałami konferencji państw w Hadze. A mianowicie rząd francuski uzależnił ratyfikację planu Younga od ratyfikowania przez Niemcy również umowy likwidacyjnej z Polską, ponieważ układ ten zawiera zrzeczenie się niemieckich pretensyj finansowych, a od tego znaczenia uzależnjono zmniejszenie niemieckich ciężarów reparacyjnych. Niewątpliwie, stanowisko takie zajmą i inne zainteresowane państwa. Francja łączy z tem również sprawę ewakuacji Nadrenji.

Niemcy zamierzają podobno wszcząć z Francją rozmowy na temat tego układu, zaś rząd polski wedle wiadomości prasowych — wyklucza jakiekolwiek w tej sprawie rozmowy dodatkowe z rządem Rzeszy niemieckiej.

Jeśli o Polskę chodzi, to praktycznie rzecz licząc wskutek przystąpienia do planu Younga, rząd polski, mając wolną rękę, może również wznowić likwidację, wyzyskując znów swoje prawa odkupu, Haga bowiem formalnie zwolniła Polskę od wszelkich świadczeń w stosunku do Niemiec.

—o—

Ponowne obrady w sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niem.

BERLIN, 20. II. (Pat.) Według informacyj kilku dzisiejszych dzienników porannych, gabinet Rzeszy w najbliższych dniach ma podjąć ponowne obrady nad umową likwidacyjną z Polską.

„Germania“ zapowiada, iż nastąpi to już na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu. W związku z temi obradami „Deutsche Allgemeine Ztg“ utrzymuje, że wprawdzie dotychczas nie zapadła uchwała, ażeby umowę z Polską wyeliminował z całego kompleksu pozostałych umów wynikających z planu Younga, niemniej jednak należy się liczyć z tem, iż istotnie w tym właśnie duchu zapadnie decyzja gabinetu.

Na co posiadamy pieniądze?

Według ostatnich danych statystycznych w Polsce wypalono w roku 1928 papierosów i cygar na kwotę 573.133.000 zł. Spożycie piwa w tym czasie wynosiło 251 milj. litrów, co się równa 351,170.000 zł. Spożycie trunków zagranicznych jak koniaków, win etc. stanowiło 32,531.000 zł.

Razem na trunki i tytoń wydano w r. 1928 przeszło 1.625.719.000 zł., czyli 182,666.000 dolarów.

A według statystyk okazuje się, że posiadamy na 100 tys. ludności tylko 77 szkół, ale zato 120 szynków.

—o—

Śmierć wskutek wzruszenia.

W Sorokach (pow. Buczacz) — zmarł nagle Tomasz Kościanyk. Tegoż dnia przed południem przyłapał go na kradzieży drzewa w lesie sorockim gajowy, który sprowadził go do Sorok, gdzie oświadczył mu, że wóz i skradzione drzewo zatrzymał aż do wyświetlenia sprawy. Kościanyk prosił gajowego o wydanie mu wozu, a gdy otrzymał odmowną odpowiedź, upadł nagle na ziemię i zmarł natychmiast.

Komisja sądowo-lekarska orzekła, że przyczyną śmierci Kościanyka było pęknięcie aorty wskutek wzruszenia.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Nożem zamordowała kochanka.

Zbrodnia dokonana przy ul. Kętrzyńskiego

(y) W realności przy ul. Kętrzyńskiego L. 56 w przybudówce mieszka małżeństwo Kołtykowie, których syn 33-letni Jan był karany za kradzieże. Przed pół rokiem poznał on 20-letnią Anjelą Zapszał, rodem ze Stryja, która przez jeden rok była notowaną jako prostytutka. Kołtyk wziął ją na mieszkanie do rodziców i przyrzekł jej, że gdy otrzyma jakieś zajęcie to się z nią ożeni.

W ostatnim czasie zaznajomił się on z szoferem Fryderykiem Koberem, z którym jeździł w nocy, pomagając mu przy szoferce.

Wczoraj rano obaj po całonocnej jeździe przyjechali autem do mieszkania Kołtyków, gdzie po umyciu się i spożyciu śniadania Kołtyk położył się do łóżka.

W tym czasie wynikła sprzeczka pomiędzy nim a kochanką, która prawdopodobnie była zazdrosną i niepokoiła się całonocną nieobecnością Kołtyka. W czasie kłótni Zapszałówna, chwyciła leżący na stole nóż kuchenny i pchnęła nim kochanka w okolicy prawego obojczyka.

Zraniony krzyknął z bolu i po kilku chwilach stracił przytomność i zmarł na ręku przybiegłej na ratunek matki. Widocznie nóż przeciął główną tętnicę i spowodował krwotok wewnętrzny.

Morderczyni, widząc śmierć Kołtyka padła zemdlona. Po ocuceniu zbiegła z domu i po pewnym czasie zgłosiła się w VI komisarjacie, skąd ją odstawiono do aresztu. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza wywiad. Hirny, z ramienia Wydz. śledczego P. P.

Zwłoki tragicznie zmarłego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Zamach samobójczy ofiary służbodawcy.

(y) Wczoraj w nocy posterunkowy Józef Wołosz natknął się w ul. Łyczakowskiej obok realności pod 47 na kobietę, która zatruła się jodyną. Po odzyskaniu przytomności w szpitalu podała ona, że nazywa się Rozalja Carewicz, liczy 19 lat, ostatnio zaś służyła przy ul. Piekarskiej 21.

Powodem zamachu samobójczego była choroba weneryczna. Wedle twierdzeń desperatki przed kilku miesiącami, służąc u Adolfa Kugla, zam. przy ul. Hetmańskiej 24, została przez niego zgwałconą i zarażoną chorobą. Pomimo leczenia w szpitalu czuła się nadal chorą i to popchnęło ją do zamachu na życie. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza Wydział śledczy P. P.

—o—

Zakwestjonowane wybory.

WARSZAWA, 20. 2. (AW). Izba dla spraw wyborczych Sądu Najw. w związku z rozpatrywaniem skarg zgłoszonych przeciwko przeprowadzeniu wyborów do Sejmu i Senatu, nakazała za pośrednictwem miejscowych władz sądowych przesłuchanie świadków w obrębie 16 okręgów, w których wybory zostały zakwestjonowane. W sprawie tych skarg przesłuchanych ma być ponad 150 świadków.

—•—

Nie było fałszywych dolarów.

WARSZAWA, 20. lutego. (A. W.) — Do Ameryki nadeszła już przesyłka zakwestjonowanych banknotów dolarowych w Polsce, które zostały poddane fachowej ekspertyzie. W wyniku fachowej ekspertyzy dyrekcja Banku Polskiego, została zawiadomiona, że pakiet banknotów, przesłanych przez Bank Polski nie zawiera żadnych banknotów fałszywych. Również prywatne banki warszawskie otrzymały zawiadomienie, że pierwszy transport przysłany do sprawdzenia, nie wykazał po dokładnem zbadaniu banknotów fałszywych.

Samobójstwo bezrobotnego z nędzy we Lwowie

(y) Od dwóch dni mieszkał w hotelu „Boulwara“ pewien młody mężczyzna, który wylegitymował się jako kolejarz. W ub. środę wieczór polecił on zbudzić się na drugi dzień portjerowi. Gdy wczoraj do godz. 10-tej przed południem na pukanie nikt się nie odzywał, zaniepokojony portjer wezwał z ulicy postrunkowego i przemocą otworzył drzwi.

Wewnątrz zastano gościa leżącego na podłodze bez życia z przestrzeloną skronią, trzymającego w ręku rewolwer.

Na stole leżał list zaadresowany do policji. Denat podał w nim, że nazywa się Tadeusz Jagusiński, samobójstwo zaś popełnił z powodu braku zajęcia i środków do życia. Rzeczy pozostałe po nim prosił by odesłać do jego brata, zam. w Krasnystawie.

Przy denacie znaleziono pugilares zawierający 50 groszy, oraz bilet kolejowy z Cieszyna do Krakowa, legitymacji zaś żadnej nie miał przy sobie. — Zwłoki nieszczęśliwego zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

Tragiczna śmierć młodej pary.

Pierwsza noc obdarzyła ich śmiercią.

Przęsiński Wład. był przykrawaczem krawieckim, narzeczona jego pracownicą igły, on miał oczy niebieskie i włosy jak len, ona czarne jak smoła. — Marzyli o sobie od dawna, ale w dzisiejszych ciężkich czasach trudno im było się pobrać. Wreszcie nadszedł karnawał i ubiegłej niedzieli stanęli na ślubnym kobiercu — co to za radość była, że będą razem dzielić dolę i niedolę trudno opisać.

Po ślubie zjechali do swego mieszkania, u p. Zaklińskiej (Droga Pasieczna i po uczcie weselnej zostali sami. Przed udaniem się na spoczynek zatkali kominek, by ciepło nie „wywiało“... Wczoraj sąsiedzi powyważeniu drzwi zastali ich martwych. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zaczadzenia.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Figle z bezrobotnymi.

Całą akcję pomocy bezrobotnym w magistracie m. Borysławia wykonuje „referent" Erdstein, zupełnie nie powołany do tej funkcji. Bagatelizowanie wypłat zasiłków, traktowanie ich jako osobistych raczej świadczeń, a nie obowiązku, dowcipne urzędowanie i strojenie bezrobotnym figli, to chyba dosadne oskarżenie nieodpowiedniego traktowania bezrobocia przez gminę, co powinno natychmiast bezwzględnie ustać.

—o—

Od Annasza do Kajfasza.

Starostwo w Drohobyczu wydało 3. lutego br. dyspozycje i fundusze do wypłaty zapomóg bezrobotnym z funduszów opieki społecznej. W dniu 19. lutego, a więc po upływie 16 dni, gmina nie wypłaca jeszcze, zgłaszającym się bezrobotnym tych zapomóg. Czyli przez 16 dni „referent" nie miał czasu przygotować wypłaty. Zaniedbując swe obowiązki, pozwala sobie jeszcze na kpiny. Oł. cynicznie oświadcza bezrobotnym, aby szli do Starostwa. Pan referent widocznie lubi jeździć do Starostwa nie dziwnego, gmina likwiduje koszta diet. Ale kto bezrobotnym koszta zlikwiduje? Takie wysyłanie bezrobotnych od Annasza do Kaifasza jest prowokacją. Mimowoli nasuwają się podobne praktyki komunistów, którzy również z nędzy bezrobotnych robią sobie figle.

W ostatnio wydanej odezwie komuniści wzywali bezrobotnych na 8. lutego do marszu na Drohobycz. Głos ich pozostał jednak głosem wołającego na puszczy.

Bezrobotni wiedzą, że sztuczki komunistyczne kęsa chleba nikomu nie przyniosą. Ale jeśli referenci magistratu odsyłać będą bezrobotnych do Starostwa, to napewno przyczynią się do złamania odporności nędzarzy przed sztuczkami komunistów.

Przestrzegamy.

Wczoraj rozpoczęło w gminie borysławskiej wydawanie bonów pieniężnych dla bezrobotnych. Przystąpiono do tego bez żadnego przygotowania, według widzimisię p. Erdsteina. Objęto zasiłkiem minimalną część bezrobotnych.

Kilkuset pominiętych przybyło do Domu Robotniczego, aby zaprotestować przeciw pominięciu ich w spisie i familijnemu traktowaniu wypłat.

Wszyscy wykazywali się legitymacjami z funduszu bezrobocia jako zarejestrowani bezrobotni, nie pobierający żadnych świadczeń, a więc uprawnionych do pomocy doraźnej.

Natychmiast interwenjował w gminie przy wypłatach sekretarz tow. Bocian. Usprawiedliwiano się, że bony wydaje się bezrobotnym wykazanym przez biuro pośrednictwa pracy.

Jeżeli w jednym tylko dniu wypłat z nazwiskami od litery A. do K. pominięto kilkuset bezrobotnych, to ilość ich powiększy się zapewnie gdy się uwzględni wszystkich.

Ciekawi jesteśmy, kto i czy celowo wygotował takie listy: Fundusz Bezrobocia, Starostwo, czy gmina.

Ze względu na rozszerzające się wzburzenie bezrobotnych interwenjowano natychmiast w starostwie; dziś ma się rozpatrzyć listy i sposób wypłat i rozszerzyć zapomogi na pominiętych bezrobotnych.

Czas najwyższy, aby wkroczyć w tajemnicze „hocki- klocki" Erdsteina.

Przestrzegamy!

Pozbawieniem pomocy większości bezrobotnych, wznieca gmina zarzewie rozgoryczenia. Jeśli w czas nie usunie się tego rozgoryczenia przez rewizję listy płac i rozszerzenia pomocy doraźnej, gmina będzie odpowiedzialną za wszelkie następstwa.

—o—

Wasyla Wintoniaka z Ł...owa, liczącego 21 lat, tak, że tenże po kilku minutach skonał. Motywem zbrodni, była zemsta osobista ze strony sprawcy za to, że tenże swego czasu pobił Wintoniaka. Za sprawcą mordu, który zbiegł, zarządzono pościg.

—o—

Z Drohobycza.

Art. 32.

Odnośnie do notatki umieszczonej w „Dzienniku Ludowym" Nr. 37 z dnia 15. lutego 1930 pod nagłówkiem „W kawiarni Szolca kradną" upraszam na podstawie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 o prawie prasowem D. U. R. P. Nr. 398 o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby sfery drohobyckie znając dokładnie oszukańcze praktyki Lepperta, obecnego dzierżawcy kawiarni „Szolca" w Drohobyczu zaprzestały uczęszczać do tej kawiarni.

Nieprawdą jest, jakoby Leppert w tym lokalu urządził istną jaskinię hazardu i przyciągał gości gdzie uprawiane są niedozwolone gry hazardowe.

Natomiast prawdą jest, że Leppert jako właściciel kawiarni „Szolc" cieszy się jak najlepszą opinją, a do kawiarni „Szolc" uczęszczają najlepsze sfery towarzystwa, nie zaś szumowiny.

Nieprawdą jest, jakoby komukolwiek w biały dzień z kieszeni wykradziono portfel w powyższej kawiarni, w którym znajdowało się 37 dolarów, natomiast prawdą jest, że żaden wypadek kradzieży w powyższej kawiarni się nie zdarzył.

Nieprawdą jest, jakoby Leppert obecnie bezkarnie łamał ustawodawstwo i uprawiał hazard, naatomiast urawdą jest, że Leppert przestrzega wszystkich obowiązujących przepisów i żadnego hazardu w jego lokalu się nie uprawia.

Jakób Leppert.

—o—

Ogłoszenia.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, rocznik 1897 — wydaną przez P. K. U. Stryj, na nazwisko Stachurski Zygmunt.

ROMAŃSKI WŁADYSŁAW, ur. w 1900 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj.

—o—

Komunikaty.

W PIĄTEK, t. j. 21. lutego o godzinie 5-tej popoł. odbędzie się w Domu Rob. zgromadzenie bezrobotnych. Na porządku dziennym, sprawozdanie komitetu z dotychczasowej działalności, oraz sprawy bieżące.

NA SOBOTĘ, 22. lutego godz. 5-ta popołudniu w Domu Robotn., Rob. Rada Polminu, zwołuje zgromadzenie wszystkich robotników Polminu. Porządek dzienny: 1) Sprawa podwyżki płac i sprawy organizacyjne. 2) Sprawa ubezpieczeń społecznych. 3) Sprawy fabryczne. 4) Wnioski.

Uprasza się towarzyszy, ze względu na doniosłość spraw, o jak najliczniejszy udział. Referenci sekretarze okręgowi z Borysławia. W sprawach ubezpieczeń, tow. Jaroszewski.

W SOBOTĘ, 22. lutego o godz. 8-mej Komisja Gospodarcza Domu Rob. urządza wieczorek z tańcami, na który Szanownych Towarzyszy i sympatyków serdecznie zaprasza. Zaproszenia i bilety wstępu u tow. Lachowicza, nabywać można codziennie od 6 do 8 wiecz. w Domu Rob.

—:—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Skandaliczne metody.

Nigdzie w żadnem kulturalnym państwie, ani też w innych Dyrekcjach kol. nie są stosowane tak poniżające godność kolejarską metody, jak pod osławionemi rządami prezesa Wiktora. Na dn. 17. bm. sam naczelnik wydziału mechanicznego inż. Piotr Chojecki zapewne z polecenia wyższego spełniał funkcje niezgodne z jego stanowiskiem w czasie opuszczania przez pracowników warsztatu kolej. po skończonej pracy, badając wzrokiem ich kieszenie i spodnie, rzekomo za skradzionemi przedmiotami w warsztacie. Identyfikowanie ogółu uczciwych i zasłużonych kolejarzy z pospolitymi złodziejami i rzucanie na całły ogół podejrzenia o kradzieże, wywołuje ogromne oburzenie i ciężko krzywdzi moralnie nigdy nieposzlakowanych ludzi. Zadziwiającem jednak jest stanowisko naczelnika Wydziału, który zgodził się na tak niezaszczytną funkcję. Wszyscy dotychczasowi naczelnicy Wydziału mechanicznego, funkcji podobnych nie spełniali i w interesie powagi tak wysokiego urzędu leży, by w przyszłości takowych żaden z nich nie spełniał. Nikt nie powinien szukać zemsty zato, że pod jego nieudolnemi rządami tyle zrodziło się nieprawości i skutkiem tego szykanować wypróbowaną masę kolejarską.

—o—

Kronika Stanisławowska

PRZY UL. ROMANOWSKIEGO pod Nr. 10, rezyduje misja ochrony podróżujących młodych kobiet. Ale naprzeciw pod Nr. 13, mieści się kryty lupanar, którego mieszkanki wieczorami absolutnie nikomu tą ulicą ruchliwą przejść spokojnie nie dadzą. Dziwne doprawdy, że władze tolerują taki stan rzeczy.

POŻAR. W Załużu, pow. Rohatyn, padła pastwą pożaru sterta siana, znajdująca się na łące gminnej, własność brunona Daszewskiego, właściciela majątku Załuże. Szkoda wynosi około 2.000 zł. Istnieje podejrzenie, że przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie, ponieważ bezpośrednio po pożarze, znaleziono na miejscu flaszkę pojemności ćwierć litra, która prawdopodobnie zawierała materjał zapalny użyty przez sprawców przy podpaleniu.

ZABIŁ GO NA MIEJSCU. W Bitkowie pow. Nadwórna podczas zabawy pchnął nożem w okolicę łopatki Iwan Bojczuk

Kronika.

Lwów, dnia 21 lutego 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Mirla Efros".
Sobota o 3.30 „Mirla Efros".
Sobota o 7.30 „Mirla Efros".
Niedziela, o 3.30 „Maman do wzięcia".
Niedziela o 7.30 „Szeherezada" i „Postój kawalerji".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Panienka z dyplomacji".
Sobota o 3.30 „Bez kobiet" rewja Kom. Przysp. Wojsk. Kob.
Sobota o 7.30 „Panienka z dyplomacji".
Niedziela o 3.30 „Panienka z dyplomacji".
Niedziela o 7.30 „Panienka z dyplomacji".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Tillibom".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 25. lutego: Alma Rose, skrzypaczka.

OSTATNIE przedstawienia „Mirli Efros" znakomitej sztuki Gordina, z wielką tragiczką polską Wandą Siemaszkową w roli tytułowej odbędą się w Teatrze Wielkim w piątek dnia 21-go i w sobotę dnia 22-go b. m. dwukrotnie, o godzinie 3.30 popołudniu po cenach popołudniowych i wieczorem o godzinie 7.30. Zniżki ważne.

POŻEGNALNE WYSTĘPY Antoniego Fertnera, znakomitego artysty Teatru Narodowego i Letniego w Warszawie, odbędą się w Teatrze Małym w piątek, dnia 21, sobotę 22, i w niedzielę 23 b. m. dwukrotnie w świetnej komedji francuskiej „Panienka z dyplomacji" Y. Mirandea.

PIĘKNY WIECZÓR BALETOWY, na który składają się „Szeherezada" z muzyką Rimskiego-Korsakowa i „Postój kawalerji" Petipa z muzyką Armsheimera.

W niedzielę, dnia 23-go b. m. wieczorem powtórzenie tego prześlicznego widowiska.

POPOŁUDNIOWKĘ niedzielną w Teatrze Wielkim wypełni „Maman do wzięcia" krotochwila A. Siedleckiego.

REPREZENTACYJNY BAL artystów Teatrów Miejskich we Lwowie, odbędzie się w gmachu Teatru Wielkiego, dnia 2. marca.

DRAMAT Wł. Kozickiego „Święto kos" którego premiera odbędzie się w Teatrze Małym w najbliższym czasie, zapowiada się jako jedno pod względem artystycznym przygotowanych przedsięwzięć dyrekcji Teatrów miejskich w obecnym sezonie. Do uświetnienia realizacji scenicznej przyczyczynią się udział p. Anny Zielińskiej. Dekoracje i stroje ludowe wykonane według projektów prof. Sichulskiego, oraz ilustracja muzyczna p. Gorzyńskiego.

KONCERT ALMY ROSE, skrzypaczki odbędzie się we wtorek, 25. b. m. Po raz pierwszy zareprezentuje się lwowskiej Publiczności, ta młoda, czarująca wiolinistka, której prasa zagraniczna przepowiada najświetniejszą karierę artystyczną. Alma Rose, córka wielkiego mistrza skrzypiec Arnolda Rose i siostrzenica jednego z najsłynniejszych dyrygentów i kompozytorów, Gustawa Mahlera, wychowana zatem w atmosferze nawskroś artystycznej, była ponadto jedną z najwybitniejszych uczenic Ottokara Sevcika. Alma Rose uchodzi dziś za jedną z najlepszych skrzypaczek młodszej generacji i odnosi trjumfalne sukcesy na estradach wielkich środowisk muzycznych.

ROSYJSKI ZESPÓŁ BOJANOW, z udziałem zespołu bałałajkowego pod artystycznem kierownictwem A. Ropickiego wystąpi w piątek 21. b. m. z jedynym koncertem we Lwowie. Ulubiony ten zespół wykona bardzo zajmujący program obejmujący utwory klasyczne, rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie i pieśni burłaków. Zespół występuje w strojach bojarskich.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). XII. wystawa fotografiki polskiej w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ciesząca się od dnia otwarcia niesłabnącem powodzeniem potrwa jeszcze tylko kilka dni. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 pop.

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji zakwestjonowano następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: złoty zegarek damski, broszkę bursztynową w kształcie węża, 3 złote pierścionki, 2 obrączki, 1 srebrną breloczek w kształcie koniczynki, 12 płyt gramofonowych, parę kolczyków i broszkę złotą. Poszkodowani mogą odebrać je w policji.

CIĘŻKA DOLA NARYBKU LUDZKIEGO. Piotr Nahajczuk, dozorca realności przy ul. Bernsteina 11, znalazł w bramie tej realności podrzuconego noworodka którego zatrzymał na wychowaniu u siebie.

Jan Bobko znalazł obok bramy realności przy ul. Bilińskich 50 pudełko w którem znajdował się 6- miesięczny płód płci męskiej. Odstawiono go do Instytutu medycyny sądowej.

ZAGINIONA. Józef Sikora, zam. przy ul. Marji Śnieżnej, doniósł policji, że córka jego 15- letnia Stefanja wydaliła się z domu w nieznanym kierunku.

Z POLICYJNEGO ROGU OBFITOŚCI. Marjan Gajewski, oskarżył Aleksandra Malinowskiego o napad na mieszkanie i niebezpieczne pogróżki. Karolina Pines oskarżyła Adelę Mańków o pobicie.

Za oszustwa aresztowano Fryderyka Taubelesa i Jakóba Witlina. Adolf Winter dostał się do „ula" za opilstwo i niezapłacenie cechy w restauracji Engelkreisa przy ul. Kopernika.

OSZUST W ROLI KOLPORTERA. G. Leszczyszyn inkasent „Ruchu", zawiadomił policję, że od 3 tygodni jakiś osobnik zgłasza się po kjoskach i oświadcza, że przez pomyłkę pozostawił pakiet gazet przeznaczony dla innego kiosku i zbiera dzienniki. Oszust ten wyrządził znaczne szkody różnym właścicielom kjosków.

CO GUBIĄ PRZECHODNIE WE LWOWIE? Chaja Landesberg zgubiła 150 zł., 5 dol. i koncesję na swe nazwisko. Helena Badner zgubiła złoty zegarek na pl. Marjackim.

W. Grzecki zdeponował w policji znalezioną kartę tramwajową na nazwisko M. Pawliszaka, zaś Fr. Pusiewicz, zdeponował parę skórzanych rękawiczek znalezionych na ul. L. Sapiehy.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Sobota, dnia 22. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Zw. Prac. Gminnych ul. Ormiańska l. 2. II. p. wykład prof. St. Bełzowskiego p. t.: „Demokracja starożytnej Grecji" z obrazami.

Niedziela, dnia 23. b. m. o godz. 4.30 popołudniu, w sali Stow. „Praca" Rynek 8. I. p. wykład tow. Skalaka B. p. t.: „Nowe Chiny" z przeźroczami.

Poniedziałek, dnia 24. b. m. o godz. 7-mej w sali ZZK. ul. Gródecka l. 69, wykład prof. St. Bełzowskiego p. t.: „Czasy Humanizmu i Renesansu" z obrazami.

Ofiary pracy.

Do szpitala powszechnego w Tarnopolu zostali przywiezieni dwaj robotnicy kolejowi, a to: Wacław Pięta z Teofipólki i Jan Kruk z Płoski pow. Brzeżany. Wymienieni pracowali na torze kolejowym między stacjami Denysowem a Słobodą Złotą i wskutek zawiei śnieżnej, jaka panowała w tym czasie, nie zauważyli zbliżającego się pociągu, który najechał na obydwóch wymienionych i ciężko ich poranił. Pięta ma okaleczoną głowę, zaś Kruk głowę i nogi.

Program radjowy.

PIĄTEK, 21. lutego.

LWÓW. 17.45. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45. Komunikat narciarski Polskiego Tow. Tatrzańskiego (tr. z Warszawy). — 18.55. Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z obserw. astron. z Warszawy. 20.00. Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.05. Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filh. warsz.

—o—

SOBOTA, 22. lutego.

LWÓW. 17.45. Audycja dla dzieci i młodzieży: pogadanka ilustrowana śpiewem, p. t.: „Baśń dziecka duńskiego" cz. II słuchowisko „Starościc" w szkole M. Mossoczowej w radiofonizacji p. Julii Romowicz (tr. z Krakowa). — 18.45. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi dr. J. Reguła (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu z obserw. astronomicznego z Warszawy. — 20.00. Trasm. hejnału z W. Mar. w Krakowie. — 20.30. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00. Transmisja fejletonu i komunikatów z Warszawy.

Komunikaty.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD. niniejszem uprasza wszystkie związki, które nie nadesłały wykazu swych delegatów, by takowe nadesłały do środy 26. b. m. wraz z zaległemi składkami, w przeciwnym razie nie będą mogły brać udziału w zgromadzeniu.

WYDZ. WYK. RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w dniu 21. b. m. o godz. 18-tej w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich 8. Uprasza się o bezzwłoczne przybycie.

Sabadasz, sekr. Laskowski, przew.

ZARZĄD KOŁA SOC. ZW. Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej donosi: W piątek, dnia 21. b. m. o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w sali Związku przy ul. Sobińskiego l. 7, zebranie dyskusyjne z następującym porządkiem dziennym: 1. Teorja wartości. 2. Dyskusja. Po wyczerpaniu porządku dziennego — tow. Liebmann omówi sesję budżetową sejmu. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

KOMISJA KULTURALNO- OŚWIATOWA Z. Z. K. Lwów, Gródecka 69, urządza w dniu 23. lutego 1930 o godz. 11 w sali własnej Uroczysty **Poranek** w rocznicę powstania I. Sejmu Rzeczp. Polskiej, z łaskawym współudziałem **TUR** i WP. Korczyńskiego Mieczysława, Panejki Witolda i Bronisława Teppera. Program w zaproszeniach. Wstęp 50 gr. od osoby na cele Bibljoteki Koła. O godz. 17 Dancing.

Kącik humoru.



— Patrz, ta pani, która teraz upadła. to słynna modelka malarzy, Ria Risotta.

— A komu ona w tej chwili pozuje?

W SĄDZIE.

Sędzia: Twierdzi pan zatem, żeś to futro ukradł w stanie zupełnego opilstwa?

Oskarżony: Oczywiście... w przeciwnym bowiem razie wziąłbym jakieś lepsze.

SUMIENNOŚĆ UCZONEGO.

— Weź, mężu, drugą bułkę, jeśliś jeszcze nie syty.

— Nie, nie mogę żoneczko, chociaż mam apetyt, gdyż w moim życiorysie już tak zapisano że jem po jednej bułce co wieczór i rano.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Skrzydlata flota“ z Ramon Novarro. (Film dźwiękowy).

CASINO: „Kobieta na księżycu“.

COLOSSEUM: „Złota farma“ i komedja „Uciekła mi przepióreczka“.

CHIMERA: „Awantury miłosne“. Harry Liedke.

FATAMORGANA: „Z dnia na dzień“.

GRAŻYNA: „W porywie zmysłów“.

KOPERNIK: Anna May Wong, Olga Czechowa i Warwick Ward w filmie p. t.: „Przed wyrokiem“.

LEW: Harry Peel „Ludzie bez oblicza“.

MARYSIENKA: Anna May Wong, Olga Czechowa, i Warwick Ward w filmie p.t.: „Przed wyrokiem“.

PALACE: „Dzika Orchidea“, Greta Garbo. (Film dźwiękowy).

PAN: „Białe noce“.

PASAŻ: „Tim Mc. Coy, obrońca w masce“.

POLONJA: „Wąwóz olbrzymów“.

OAZA: „Marjonetki życia“.

PROMIEŃ: „Węgierska Rapsodja“.

STYLOWY: „Spowiedź kobiety“.

UCIECHA: „Pod pręgierzem hańby“.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96